

Filip Kobiela

Instytut Filozofii
Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie

Typy przedmiotów czasowo określonych w ontologii egzystencjalnej Romana Ingardena*

Uwagi wstępne

Centralnym zagadnieniem ontologii Ingardena jest spór o istnienie świata, czyli kontrowersja pomiędzy realizmem i idealizmem. W ujęciu Ingardena realizm głosi niezależność istnienia bytu realnego¹ od czystej świadomości. Czasowość jest jednym z kluczowych problemów towarzyszących głównemu zagadnieniu sporu i występuje w nim w wielu różnych kontekstach. Jednym z nich jest problem kategoryzacji bytu, szczególnie istotny na gruncie tak bogatej ontologii, jaką jest ontologia Ingardena, którą jej twórca określił mianem pluralizmu egzystencjalnego. O przynależności do poszczególnych dziedzin bytu stanowi w tej koncepcji czasowość. Ingarden przeprowadził dwustopniową kategoryzację bytu opartą na kryterium czasowości. Pierwszy etap podziału to podział na przedmioty, które są czasowo określone, inaczej przedmioty czasowe, oraz na przedmioty, które nie są czasowo określone. W obrębie przedmiotów, które nie są czasowo określone, istnieje dalsze zróżnicowanie, jednak innego rodzaju niż występujące w obrębie przedmiotów czasowych².

* Fragment rozprawy doktorskiej pisanej pod kierunkiem prof. dr. hab. Józefa Lipca.

¹ Przedmioty czasowo określone należą do dziedziny bytu realnego, przy czym nie jest jasne, czy tylko one składają się na byt realny – problematyczny jest status bytu absolutnego. Być może stanowi on pewną szczególną, nie-czasową odmianę bytu realnego. Por. Stróżewski [2004a]. Przy założeniu (które przyjmuję), że byt absolutny stanowi osobną dziedzinę bytu, byt realny jest tożsamy z bytem czasowo określonym.

² W dziedzinie przedmiotów idealnych nie występuje aktualność – moment egzystencjalny związany m.in. z czasowym określeniem. Nie występują tam – jako czasowo określone – PTC; nie ma tam żadnych zmian, a co za tym idzie, zdarzeń ani procesów. Natomiast poszczególne odmiany bytów idealnych to poszczególne przedmioty idealne, zachodzące między nimi stosunki, zachodzące w nich stany rzeczy lub ich własności. Por. Ingarden [1987] t. 1, s. 246–248.

W obrębie przedmiotów czasowo określonych Ingarden przeprowadza drugi etap kategoryzacji. Są trzy zasadnicze typy przedmiotów, którym przysługuje różny rodzaj czasowego określenia, mianowicie: zdarzenia, procesy i przedmioty trwające w czasie (dalej będę używał skrótu PTC). Zarówno w sposobie istnienia (różnice ontologiczno-egzystencjalne), jak i w swej formalnej strukturze (różnice formalno-ontologiczne) są to ostateczne, odrębne i pierwotne typy czasowo określonego bytu. Kolejność, w jakiej Ingarden omawia te trzy typy przedmiotów, jest związana ze stopniem ich „podatności” na upływ czasu. Ingarden zaczyna od omówienia zdarzeń (które nie są zdolne przetrwać więcej niż jedną chwilę), następnie omawia procesy, a kończy na PTC, które są „najsilniejsze” bytowo, najbardziej „czasoodporne” czy „czaso-trwałe”. Tak więc w obrębie realnego, czasowego sposobu istnienia można jeszcze wyróżnić trzy egzystencjalno-temporalne submodi. Oprócz określenia owych submodi Ingarden omawia tzw. zagadnienia redukcyjne, czyli próby sprowadzania jednych typów przedmiotów realnych do innych, w szczególności obszernie analizuje problem ewentualnej redukowalności PTC do procesów, co – poza czysto ontologicznym – ma także istotne znaczenie antropologiczne, jako że człowiek jest w tej koncepcji bytem realnym pewnego typu.

Badania ontologiczne w rozumieniu Ingardena (którymi są także analizy typów przedmiotów czasowo określonych) stanowią pewną grę możliwości, która ma poprzedzić rozstrzygnięcia metafizyczne. Istnienie jest tu rozumiane w sensie czystej możliwości wyznaczonej przez ideę, nie jest więc przesądzone, czy przedmioty podpadające pod poszczególne kategorie ontologiczne faktycznie istnieją. Niemniej w analizach ontologicznych Ingarden niejednokrotnie przytacza przykłady z dziedziny świata fenomenalnego, konfrontuje swoje ontologiczne stanowisko z wybranymi koncepcjami metafizycznymi innych filozofów, a także odwołuje się do niektórych wyników badań nauk szczegółowych. Można więc domniemywać, że poniższe rozważania ontologiczne nie tylko wyznaczają pewne ramy dla metafizyki, ale także że badania metafizyczne (których Ingarden nie przeprowadził) potwierdziłyby podział przedmiotów czasowo określonych odniesiony do faktycznie istniejącego bytu. Typologia bytu realnego przeprowadzona w ramach ontologii egzystencjalnej³ stanowi jeden z najbardziej oryginalnych wątków ontologii Ingardena i może być rozpatrywana niezależnie od kontekstu, w jakim występuje.

Zdarzenia

Podstawowym przykładem zdarzenia jest, wedle Ingardena, zderzenie, np. zderzenie się dwu ciał. Inne przykłady podane przez Ingardena to przybycie

³ W ramach ontologii formalnej Ingarden powraca do problematyki typologii bytu realnego, w niniejszej pracy skupię się jednak na ontologii egzystencjalnej, w obrębie której zawarte są najoryginalniejsze i najistotniejsze rozstrzygnięcia Ingardena dotyczące tej problematyki.

pociągu na stację, zaświecenie lampy czy śmierć człowieka. Według Ingardena w języku potocznym posługujemy się szerokim i swobodnym pojęciem zdarzenia – są nim takie stosunkowo krótko trwające przebiegi, dzięki którym realizuje się stan rzeczy, który jest albo uchodzi za szczególnie ważny. Określenie to zawiera dwie składowe: 1) zdarzenie to krótkotrwały proces, 2) skutek owego procesu jest uważany za, z jakichś względów, istotny. W dalszych analizach Ingarden całkowicie abstrahuje od tego drugiego punktu, rozważając zdarzenia bez względu na wartość czy doniosłość ich skutków – i skupia się na odróżnieniu zdarzeń od krótko trwających procesów. Potocznemu pojęciu zdarzenia⁴ przeciwstawia zdarzenie w sensie ścisłym: zdarzenie jest to zajście, wkroczenie w byt czy zaistnienie pewnego stanu rzeczy⁵. Zdarzenia nie mają żadnego trwania (są niejako zamknięte w poszczególnych chwilach), natomiast stan rzeczy (inaczej sytuacja przedmiotowa) wywołany tym zdarzeniem może dalej trwać po dokonaniu się zdarzenia. Zdarzenia dokonują się i tym samym przestają istnieć.

Najbardziej charakterystycznym dla zdarzeń rysem egzystencjalnym jest ich niesamodzielnosc bytowa. Wedle Ingardena

coś jest bytowo niesamodzielné, jeżeli istnienie jego jest z jego istoty koniecznym współistnieniem w obrębie jednej całości z czymś innym [...] chodzi nie o czysto faktyczne, lecz o konieczne „przez istotę tych przedmiotów wyznaczone” współistnienie w obrębie jednej całości, o istotną niemożność istnienia oddzielnego⁶.

Nie mogą w ogóle istnieć zdarzenia, które dokonywałyby się bez żadnego przygotowania w procesach i które nie miałyby żadnych [...] następstw [...]. W tym leży [...] bytowa niesamodzielnosc zdarzeń⁷.

Niesamodzielnosc bytowa zdarzeń polega zatem na tym, że wymagają one do swego istnienia zarówno PTC, jak i procesów. Prócz tego każde zdarzenie wymaga do swego zaistnienia jeszcze minimum jednego innego zdarzenia stanowiącego jego przyczynę. Zdarzenia są więc „najsłabszym”, wielostronnie niesamodzielnym składnikiem bytu realnego.

Zdarzenia są szczególnie ściśle związane bytowo z procesami: dane zdarzenie może stanowić początek lub zakończenie danego procesu bądź też „przecięcie” się dwóch procesów. Zdarzenia są zatem granicznym przypadkiem zmien-

⁴ Uwidacznia się tutaj nastawienie badawcze Ingardena, którego nie zajmował język potoczny z jego przeświadczeniami ontologicznymi, lecz sam byt realny, dostępny dzięki wglądom fenomenologicznym.

⁵ Wedle Ingardena „ogół własności, które zostały w pewnym przedmiocie w trakcie jego istnienia wytworzone przez pewien proces i przysługują mu w pewnej określonej teraźniejszości (lub w pewnym okresie czasu), przeciwstawia się temu przedmiotowi jako jego »stan«”. Ingarden [1987] t. I, s. 215. PTC zachowując swoją identyczność, przyjmują podczas swego istnienia po kolei mniej lub bardziej trwałe stany.

⁶ Ingarden [1987] t. I, s. 116–117.

⁷ Ingarden [1987] t. I, s. 190.

ności i tym samym wyznaczają granice procesów, określając ich tożsamość. Zdarzenia i procesy są, jak powiada Ingarden, przedmiotami czasowymi *par excellance*, w przeciwieństwie do PTC, które są tylko czasowo określone⁸. Zdarzenia wraz z procesami konstytuują dynamiczny, zmienny aspekt bytu realnego. Zdarzenia są także członami związku przyczynowo skutkowego⁹.

Sposób istnienia zdarzeń polega na „wchodzeniu w byt” i na niezwłocznym (w tej samej chwili) „przeminięciu”, dlatego Ingarden określa zdarzenia przedmiotami czasowymi *par excellance*. Jak stwierdza, „strona” egzystencjalna zdarzeń, czyli wkraczanie w byt na jedną chwilę czasu konkretnego, wybija się w ich wypadku na czoło¹⁰, co, między innymi, stanowi różnicę pomiędzy zdarzeniami a innymi typami bytów czasowo określonych. W związku z tym, że efektywny byt zdarzenia ogranicza się do jednego „teraz”, pojawia się problem natury chwili czy też pojedynczego, konkretnego „teraz”. Występują tutaj dwie możliwości: albo chwile są „punktualne”, tzn. odpowiadają bezwymiarowym punktom w jednowymiarowym kontinuum czasowym, albo też są szczególnymi kwantami czasowymi, które są wyodrębnione w czasie, ale nie stanowią ani punktu, ani też odcinka czasu. Ingarden nie rozstrzyga, która z owych dwu teorii chwili terażniejszej – punktualna czy kwantowa – jest prawdziwa, ale, co wykazała analiza procesów, w których w największym stopniu ujawnia się istota czasowości, skłania się ku kwantowej koncepcji chwili.

Ingarden rozważa także problem chwilowości zdarzeń: czy okoliczność, że są one pozbawione trwania, nie wyklucza ich czasowości?

Jak można coś, co nie trwa, uważać jeszcze za coś czasowego? Lub odwrotnie: Jeśli zdarzenia są naprawdę czymś chwilowym, to czy nie muszą eo ipso trwać przez jakiś, choćby bardzo krótki okres czasu?¹¹.

Zdaniem Ingardena intencją tego pytania jest podanie w wątpliwość chwilowości zdarzeń i tym samym uznanie ich za procesy. Jednakże trwanie jest czymś odmiennym od czasowego określenia – coś, co jest pozbawione trwania, nie musi być zarazem pozbawione czasowego określenia¹². Do formy świata (jako dziedziny bytowej pewnego szczególnego rodzaju) należy to, że nie istnieją zdarzenia ściśle izolowane, każde zdarzenie jest związane z pewnym systemem so-

⁸ „[...] odmienna rola sposobu istnienia w zdarzeniu i w procesie stanowi pewną różnicę formalną w stosunku do PTC (w szczególności w stosunku do rzeczy lub istot żywych, osób)” Ingarden [1987] II/1 s. 404.

⁹ Tej problematyce poświęcony jest cały III t. *Sporu...* Ingarden dokonuje tam bardzo szczegółowej analizy zdarzeń.

¹⁰ Forma zdarzeń odpowiada formie stanów rzeczy. Stan rzeczy to pewna własność (*resp.* czynność) wzięta wraz z podmiotem tejże własności (*resp.* czynności).

¹¹ Ingarden [1987] t. I, s. 192.

¹² Ingarden przez brak trwania zdarzeń rozumie ich chwilowość – dokonywanie się w jednej chwili czasu. Skoro zdarzenia dokonują się w określonej chwili czasu, to tym samym i one są czasowo określone.

bie współczesnych zdarzeń oraz procesów i PTC, które są określone w czasie – i to określenie odnosi się także do powiązanych z nimi zdarzeń. Zdarzenia swoje określenie czasowe niejako dziedziczą po związanych z nimi procesach. Ponadto, zdaniem Ingardena, „dana chwila odznacza się swoistością, jedynością, której nie można już dalej wyjaśnić ani też do niczego innego sprowadzić, jest »jedyna w swoim rodzaju«”, i tą swoją swoistością „przenika wszystko, cokolwiek w niej w ogóle istnieje”. W tym ostatnim argumentcie ujawnia się charakterystyczny rys Ingardenowskiej koncepcji czasu, noszącej miano koncepcji czasu konkretnego. Wedle Ingardena czas konkretny jest czasem samego przedmiotu, który w nim istnieje, nie zaś zewnętrzną wobec tego przedmiotu formą czasową, relacyjną – jak w koncepcji Leibniza, czy też percepcyjną – jak w koncepcji Kanta. Owa nieanalizowalna swoistość danej chwili wyciska swoje piętno także na zdarzeniach, niejako stygmatyzuje je, nadając im tym samym określenie czasowe.

Wychodząc poza teren ontologii warto rozważyć problem metafizyczny: czy faktycznie istnieją zdarzenia w sensie Ingardena, czy też raczej są one jedynie abstrakcją? W tym ostatnim wypadku zdarzenia byłyby jedynie kategorią epistemologiczną, której w bycie odpowiadałyby pewne mikroprocesy¹³. Argumentem przemawiającym na rzecz istnienia zdarzeń w świecie przyrody są takie oddziaływania (zderzenia) cząstek elementarnych, które są proste, tzn. nie można w ich obrębie wyróżnić wewnętrznej struktury następstwa, a zatem nie można ich uznać za procesy, jako że w procesach występuje następstwo faz¹⁴. W związku z tym zapewne bardziej adekwatnym przykładem zdarzenia niż zapalenie lampy byłby odpowiednio dobrany przykład z dziedziny mikrofizyki, nienarażający Ingardena na zarzut podawania jako przykładów zdarzeń krótkich procesów.

Być może zdarzeń w sensie Ingardena można by także szukać wśród przeżyć świadomych – zdarzeniem mógłby być taki akt, który wyraźnie odgranicza się od strumienia świadomości i nie można w nim wyróżnić następujących po sobie składowych. Jednakże taką ewentualność Ingarden odrzuca, stwierdzając, że „każde przeżycie świadome jest [...] procesem”¹⁵. Istnienie zdarzeń i ich związek z procesami stanowią niewątpliwie jedno z największych trudności związanych z omawianą koncepcją.

Procesy

W wypadku pojęcia procesu Ingarden nie przeprowadza rozróżnienia na potoczne i techniczne znaczenie tego słowa, być może dlatego, że użycia te są bardzo do siebie zbliżone. Jako przykłady procesów podaje ruch ciała w przestrze-

¹³ Krytykę pojęcia zdarzenia jako beczasowego przedmiotu ontologicznego zawiera Lipiec [1972] s. 19–30. W tej koncepcji pojęcie zdarzenia jest względne i zależy od czułości aparatury pomiarowej – przy odpowiedniej precyzji pomiaru zdarzenia okazują się być procesami.

¹⁴ Por. Ogrodnik [1995] s. 53.

¹⁵ Ingarden [1987] t. II/2, s. 243.

ni (bieg na 100 metrów), jakościową przemianę pewnego zabarwienia jakiegoś przedmiotu w jakieś inne, rozwój organizmu, życie człowieka i jego czynności psychiczne i fizyczne¹⁶.

Podstawowym pojęciem, które służy do opisu procesów, jest pojęcie fazy. Procesy przebiegają, a ich części (okresy, fazy) rozpościerają się (następują po sobie) w czasie. W procesach można abstrakcyjnie wyróżnić dwie strony¹⁷ czy też dwa aspekty tworzące razem jedno jestestwo:

1) Pierwsza strona procesu (jest to dynamiczne ujęcie procesu) to ciągła całość faz [procesu], wzrastająca w czasie, dopóki proces się rozgrywa. Fazy procesu są potencjalne, tj. tylko abstrakcyjnie odróżnialne, lecz realnie nieodgraniczone – nie ma pomiędzy nimi przerw, proces jest ciągły, a fazy płynnie przechodzą jedna w drugą¹⁸. Sposobem istnienia procesu jako całości faz jest przemijanie. Ingarden stawia szereg tez dotyczących przemijania procesu. Podczas całego rozgrywania się procesu:

- aktualna jest tylko jedna faza;
- staje się aktualna nowa faza;
- aktualna faza traci w sposób ciągły swą aktualność, zarazem staje się aktualną nowa, właśnie nadchodząca faza;
- gdy dana faza jest aktualna, poprzednie fazy – przeszłe – już nie są aktualne, ale następne fazy staną się aktualne;
- gdy ostatnia faza uzyskuje aktualność, proces już przeminał, przy czym nie każdy proces musi mieć ostatnią fazę¹⁹.

Jak widać, Ingarden nie wyklucza istnienia procesów nieskończonych, choć wszystkie procesy, podobnie jak wszystkie obiekty świata realnego, są bytowo kruche, tzn. mogą ulec zniszczeniu. W odniesieniu do ostatniej z tez charakteryzującej przemijanie procesów warto zastanowić się, czy możliwe są procesy niemające początku. Otóż wydaje się, że Ingarden, jako kreacjonista (w odniesieniu do bytu realnego), odrzuciłby taką możliwość. Procesy, będąc bytowo pochodne i zarazem czasowe, muszą mieć w tej koncepcji swój czasowy początek. Tę własność dzielą one także z PTC.

Żaden proces nie jest „aktualny od razu (jakby równocześnie) we wszystkich swych fazach i w całkowitym swym zasięgu bytowym. On się jedynie przewija – przez aktualność terażniejszości w coraz to nowej chwili coraz to nową częścią swej całości faz. Są to jednak wszystko jego części”²⁰. W tak rozumianym procesie w największym stopniu ujawnia się istota czasu. Szczególnie istotne

¹⁶ Ingarden [1987] t. I, s. 193.

¹⁷ Nie należy tej dwustronności procesów mylić z dwustronną budową przedmiotów intencjonalnych i przedmiotów idealnych (idei) oraz dwuwarstwowością PTC.

¹⁸ A zatem ontologia Ingardena (przynajmniej ontologia procesów) jest ontologią transformacyjną, a nie mnogościową.

¹⁹ Ingarden [1987] t. I, s. 194–195.

²⁰ Ingarden [1987] t. I, s. 211.

jest podkreślenie przez Ingardena ciągłości następowania po sobie faz. Ujęcie (wedle Ingardena także doświadczenie) czasu, w którym istnieją tylko punktowe chwile, „zabija procesy” – i, *vice versa*, doświadczenie procesów obala punktualną teorię czasu.

2). Drugą stronę procesu (jest to statyczne ujęcie procesu) stanowi przedmiot czasowy konstytuujący się (niejako warstwowo) w jego fazach z biegiem czasu jako szczególny, osobny podmiot własności. Można go uchwycić dopiero *ex post*, po zakończeniu procesu. Proces jako przedmiot składa się z podmiotu własności oraz własności (są to jego momenty formalne). Sposobem istnienia procesu jako przedmiotu czasowego jest stawanie się jego samego. Do pełnego określenia owego przedmiotu dochodzi dopiero w ostatniej chwili rozgrywania się procesu. Tworzy się on w przemijaniu faz. Na początku przebiegu procesu występuje on jako nagi podmiot własności, każda z kolejnych faz procesu dodaje coś do jego własności. W trakcie trwania procesu konstytuujący się (jeszcze) proces-przedmiot jest niedopełniony i dopiero wraz z końcem procesu osiąga pełnię swego uposażenia. Na początku swego istnienia proces-przedmiot nie posiada jeszcze samoistności bytowej (tzn. nie zachodzi pełna immanencja jego istotnych własności), którą osiąga dopiero stopniowo w trakcie wyłaniania się jego podmiotowości. Istnienie procesu jako całości faz jest w pewnym sensie „odwrotnie proporcjonalne” do istnienia procesu jako przedmiotu: podczas gdy w przemijaniu kolejnych faz procesowi „ubywa” istnienia, to stającemu się przedmiotowi-procesowi przybywa kolejnych własności (przemijanie jest niejako rewersem stawania się).

Procesy wymagają dla swego istnienia (jako swej podstawy bytowej) PTC. Są bytowo zależne od PTC, które są ich nosicielami. Zależność bytowa jest odmianą samodzielności bytowej, która polega na tym, że pewien przedmiot samodzielny bytowo wymaga z istoty istnienia jakiegoś innego przedmiotu samodzielnego. W odróżnieniu od przedmiotów bytowo niesamodzielnych przedmioty bytowo samodzielne (nawet jeśli są bytowo zależne) stanowią jednak pewne odrębne całości²¹. Procesy nie są więc tak ściśle związane z PTC jak zdarzenia z procesami.

Pomiędzy zdarzeniami i procesami zachodzą bliskie związki bytowe: zdarzenia są niezbędne, aby rozgrywały się procesy, a procesy prowadzą zawsze do jakichś zdarzeń. Pomimo tych związków zdarzenia i procesy są do siebie wzajemnie nieredukowalne – wedle Ingardena różnica pomiędzy zdarzeniami a procesami jest różnicą nie stopnia, ale istoty. Wyrazem tego jest ich odmienny sposób istnienia – na sposób istnienia zdarzeń składa się między innymi moment bytowej niesamodzielności, podczas gdy procesy są bytowo samodzielne, przy czym Ingarden zakłada nieciągłość przejść pomiędzy poszczególnymi momentami bytowymi.

²¹ Ingarden [1987] t. I, s. 121–123.

Ingarden stara się obalić dwa, jego zdaniem, fałszywe poglądy ontologiczne: pierwszy z nich wspomniany był już przy omawianiu zdarzeń i głosi, że zdarzenia są krótkotrwałymi procesami. Wedle Ingardena zdarzenie pojawia się w bycie od razu jako gotowy, w pełni ukształtowany obiekt, wchodząc w byt i „za jednym zamachem” znikając zeń. Zdarzenie nie posiada więc istotnej dla procesów charakterystyki fazowej. Wedle drugiego zwalczanego przez Ingardena poglądu procesy są mnogością następujących po sobie zdarzeń²². Temu pogładowi filozof przeciwstawia argument, wedle którego proces jest ciągłą całością, a nie dyskretną (jak powiada Ingarden „sproszkowaną”) mnogością. Taki proces jest przedmiotem indywidualnym (jako pewna całość, jedność), nie jest natomiast przedmiotem wyższego rzędu – zbiorem indywiduów. Następujące po sobie zdarzenia są ze sobą luźniej związane niż kolejne fazy procesu. W serii zdarzeń brak cech charakterystycznych dla procesów – ciągłości, jedności, przechodzenia w siebie kolejnych faz. Ingarden przedstawia następujący argument:

szereg lamp, odpowiednio uszeregowanych przestrzennie, może przez kolejne zapalanie się w czasie wywołać pozór ciągłego ruchu jednej, przez pewien czas świecącej się lampy, ale nie można go nigdy z nim utożsamić. To wywołanie pozoru ciągłego ruchu udaje się zresztą [...] dlatego, że dokonuje się [...] psychologicznie ciągły proces²³.

Tak więc nawet jeśli ciągłość ruchów pewnych obiektów (w tym wypadku quasi-objektów) jest złudzeniem, to istnieje przynajmniej ciągłość zjawisk psychicznych, które są zarazem bytami realnymi i pewnymi procesami, a nie mnogościami zdarzeń²⁴. Wedle Ingardena strumień świadomości, a także składające się nań przeżycia świadome – są procesami. Ukazuje to istotną rolę procesów w bycie, a zwłaszcza w obrębie bytu ludzkiego.

Ingardenowska koncepcja procesu jako przemijania faz jest bliska koncepcji Bergsona, który podkreślał ciągłość i niepodzielność ruchu (co wykorzystał m.in. w argumentacji przeciw paradoksom Zenona z Elei). Jednakże Bergson mocniej niż Ingarden akcentuje dynamiczny aspekt rzeczywistości. W jego koncepcji procesy jako przedmioty czasowe to uprzedmiotowienie zmiennego bytu, projekcja czy też artefakt intelektu narzucony na rzeczywistość. Bliższa Ingardenowskiemu ujęciu procesów jest filozofia Whiteheada, określana mianem filozofii procesu, w której występuje pojęcie *subject supreject* – produkt swoich włas-

²² Dwa krytykowane przez Ingardena poglądy redukcjonistyczne są sobie przeciwstawne i nie mogą występować łącznie.

²³ Ingarden [1987] t. I, s. 196.

²⁴ Można odnieść wrażenie, że jest to argument metafizyczny przedstawiony w toku dociekań ontologicznych. Ale z tego, że, zgodnie z konkluzją powyższego argumentu, w świecie fenomenalnym występują pewne procesy, nie wynika, że występują one w świecie realnym. Czy idea bytu realnego odpowiada sferze fenomenalnej tego Ingarden w badaniach ontologicznych nie rozstrzyga. W zakończeniu drugiego tomu *Sporu...* stwierdza bowiem, że dotychczasowe rozważania nie rozstrzygają, czy dany nam w doświadczeniu świat jest istotnie światem realnym w wyanalizowanym w trakcie badań ontologicznych sensie. Por. Ingarden [1987] t. II/2, s. 248.

nych doświadczeń, zbliżone do pojęcia procesu-przedmiotu. Jednakże Whitehead nie podziela substancjalizmu Ingardena, który przyjmuje, że dokonywanie się jakiegokolwiek zmiany wymaga istnienia czegoś, co się zmienia, co jest podmiotem owej zmiany, czyli istnienie procesów wymaga istnienia PTC²⁵.

Przedmioty trwające w czasie (PTC)

Ingarden wyróżnia trzy typy PTC (czyli rzeczy w szerokim sensie): 1) rzeczy *sensu stricte* (w domyśle – nieożywione, przykładem tak rozumianych rzeczy może być kamień, dom czy góra Mount Blanc), 2) indywidua żywe albo istoty żyjące (przykładem może być dowolna roślina lub zwierzę, np. słynny pies Ingardena Dżok) oraz 3) osoby (np. Mickiewicz czy Napoleon)²⁶.

PTC, w odróżnieniu od zdarzeń, a podobnie jak procesy, mogą przetrwać daną teraźniejszość, poszczególną chwilę. Tak więc wśród przedmiotów czasowo określonych Ingarden wyróżnia takie, których trwanie zawiera się tylko w jednym „teraz”, czyli zdarzenia, które są niesamodzielne bytowo, oraz takie, które zdolne są do przetrwania poszczególnych chwil, czyli procesy oraz PTC, które są samodzielne bytowo, a które różnią się od siebie sposobem, w jaki mogą przetrwać teraźniejszą chwilę. PTC różni się od procesu potraktowanego zarówno jako ciągłość faz, jak też jako przedmiot-proces. W wypadku procesu jako następstwa faz aktualna faza przechodzi w nową, różną od niej fazę, nieustanne zmiany procesu obejmują całość jego zasięgu bytowego, natomiast PTC w kolejnych chwilach pozostaje identycznie ten sam, nie przemija, ale trwa, co oznacza, że wszystkie jego części istnieją równocześnie, a nie jedna po drugiej. Z kolei proces-przedmiot konstituuje się w czasie i nabiera kolejnych cech, stopniowo uzyskując własną istotę i zarazem samoistność bytową, podczas gdy PTC jest już od samego początku swego istnienia w pełni ukształtowany i samoistny bytowo. PTC są też niezależne bytowo, tzn. nie wymagają do swego istnienia innych przedmiotów, podczas gdy jednym z momentów bytowych przysługujących procesom jest zależność. Zachodzi zatem egzystencjalno-ontologiczna wyższość PTC nad procesami (i, oczywiście, także nad zdarzeniami). Chociaż PTC podobnie jak procesy biorą udział w upływie czasu – w odróżnieniu od procesów przewyższają go, trwając. Przez trwanie w odniesieniu do PTC Ingarden rozumie pozostawanie identycznym przez kolejne upływające teraźniejszości, a więc używa tego słowa w innym znaczeniu niż np. Bergson, który w trwaniu dostrzegał zmienność. Pojęcie trwania jest obciążone dwuznacznością, znaczenie wykorzystane przez Ingardena jest chyba bliższe intuicjom potocznym, wedle których *trwanie* kojarzone jest z *trwałością*, a także *przetrwaniem*, odpornością na niszczący wpływ otoczenia.

²⁵ Na temat porównania koncepcji Ingardena i Whiteheada zob. Placek [1991] i Rosiak [2003].

²⁶ Podobnie jak w wypadku procesów Ingarden nie rozważa potocznego znaczenia tych pojęć.

Wedle Ingardena od starożytności trwa w filozofii Zachodu spór dotyczący tego, co jest w bycie realnym czynnikiem podstawowym, samodzielnym: wspomnianym przy omawianiu procesów koncepcjom procesualistycznym przeciwstawiają się koncepcje podkreślające znaczenie rzeczy, *resp.* substancji²⁷. Do koncepcji kompromisowych, pluralistycznych należy koncepcja Ingardena, przy czym, jak wspomniałem wyżej, inaczej niż u Whiteheada, uznająca PTC za podstawowy składnik bytu realnego. Koncepcja Ingardena jest więc „reistyczna” czy „substancjalistyczna”, pomimo występowania w niej pewnych wątków procesualistycznych.

W związku z wymienionymi stanowiskami dotyczącymi rzeczy i procesów Ingarden rozpatruje argumenty dotyczące redukcji rzeczy do procesów. Uważa, że skoro wykazał odrębność i wzajemną nieredukowalność zdarzeń i procesów, to ostatnim zagadnieniem redukcyjnym wymagającym omówienia jest problem redukcji PTC do procesów i, w związku z tym, nie rozważa problemu redukcji procesów do PTC. Wedle Ingardena koncepcje redukujące rzeczy (w terminologii Ingardena PTC) do procesów opierają się na dwóch założeniach:

1) w rzeczach rozgrywają się procesy, które wywołują zmiany wśród ich własności;

2) stan rzeczy obejmuje wszystkie własności danej rzeczy.

Przy przyjęciu tych dwóch założeń byt rzeczy zmienia się albo w istnienie pewnej mnogości stanów rzeczy, albo też w przechodzenie w siebie kolejnych stanów rzeczy. W pierwszym wypadku otrzymujemy redukcję rzeczy do zbioru zdarzeń (czyli koncepcję ewentystyczną i zarazem tzw. klasową koncepcję przedmiotu), w drugim redukcję rzeczy do procesu (*resp.* mnogości procesów) – czyli koncepcję procesualistyczną. Ingarden akceptuje założenie pierwsze (wedle którego procesy rozgrywające się w rzeczach wywołują zmiany tychże rzeczy), ale odrzuca założenie drugie, przyjmując istnienie w przedmiocie niezmiennego jądra. Zdaniem Ingardena stan rzeczy nie obejmuje wszystkich jej cech – nie wszystkie własności, jakie ma PTC, określają jego stan. Należy wyróżnić w PTC pewien jego „obszar”, jądro czy rdzeń własności bezwzględnie własnych (np. rozciągłość). Należny tym własnościom podmiot własności to istota PTC. Naruszenie tej istoty oznaczałoby nie zmianę tego (wciąż pozostającego sobą) przedmiotu, ale zamianę tego przedmiotu na jakiś inny przedmiot.

Zagadnienie redukcji PTC do procesów nabiera szczególnej wagi przy rozważaniu specjalnego rodzaju tychże przedmiotów, a mianowicie indywiduów żywych oraz osób. Wedle Ingardena indywidua żywe, a zwłaszcza osoby, różnią się od przedmiotów nieożywionych tym, że zmiany, którym podlegają (jako

²⁷ Jako procesualistów Ingarden wymienia Heraklita i Bergsona, wspomina też o próbach redukcji materii do procesów falowych. W odniesieniu do podmiotu ludzkiego odpowiednikiem stanowisk procesualistycznych są niektóre koncepcje egzystencjalistyczne. Przeciwstawne koncepcje to starożytna i nowożytna atomistyka, a także współczesne teorie korpuskularne. Tę ostatnią listę można wzbogacić np. o koncepcje reistyczne (dualistyczny reizm Brentana czy monistyczny reizm materialistyczny Kotarbińskiego). Por. Ingarden [1987] t. I, s. 209–210.

indywidua żywe), tworzą specjalny system – związek i nieodwracalny porządek, i dlatego są one jednościami ściślejszymi, zbudowanymi w sposób o wiele bardziej zwarty niż przedmioty nieożywione. Jednocześnie jednak indywidua żywe są w większym stopniu niż przedmioty nieożywione wydane na działanie upływu czasu i przemian dziejowych. Mają swój przeznaczony (w pewnych granicach) czas istnienia – fazy ich istnienia są ściśle powiązane z ich stanami i istotnymi właściwościami. Spośród indywiduów żywych wyróżnia się człowiek jako graniczny przypadek bytu istniejącego w czasie. Graniczny dlatego, że dzięki aktom przypominania i retencji, a z drugiej strony protencji oraz oczekiwania, częściowo przewyrcięża szczelinowość (tzn. moment bytowy istnienia bytu realnego polegający na tym, że tylko jedna faza bytu realnego może być aktualna). Dzięki temu przewyrciężeniu człowiek może dodatkowo ujednolicić i wzmocnić swą strukturę ontologiczną.

Po scharakteryzowaniu indywiduów żywych i osób Ingarden powraca do problemu redukcji tych PTC do procesów, przy czym nieco inaczej niż poprzednio formuluje ewentualne argumenty redukcyjne procesualisty: wedle pierwszego argumentu człowiek w ciągu swego życia nie trwa niezmienny, czyli po prostu „jest”, lecz „staje się” – tak jak proces. Wedle drugiego argumentu – u indywiduów żywych w czasie ich życia wszystko zdaje się ulegać zmianie (trudno wskazać, co stanowi czynnik niezmienny indywiduum żywego w nieustannej zmianie jego własności), stąd też wydaje się, że indywiduum żywe stopniowo konstytuuje się w ciągu swego życia (w przebiegu swego aktualnego istnienia), co jest właśnie rysem charakterystycznym procesów. Odpierając owe argumenty, Ingarden stwierdza, że ścisły związek i nieodwracalny porządek typowych zmian, jakim podlega indywiduum żywe, stanowi pewien system i „jest tym, co wskazuje na istnienie pewnej *stalej*, a więc trwałej, a dla danego indywiduum *charakterystycznej istoty*”²⁸. Ingarden twierdzi, że istnieje pewien typowy rys wszystkich życiowo ważnych sposobów zachowania się danego indywiduum, sposobów rozwiązywania problemów, swoisty „styl” egzystencji, za którym kryje się jedna określona osobowość. Osoba ludzka jest czymś więcej i czymś innym niż ogół zachodzących w niej zdarzeń i rozgrywających się w niej procesów. Owo „więcej” nie jest tworem pochodnym, lecz, przeciwnie, jest podstawą i źródłem procesów rozwojowych i sposobu zachowania się danego indywiduum, stanowi jego istotny rdzeń. W związku z tym w indywiduum żywym wyróżnia Ingarden warstwę tego, co jest uwarunkowane przez zewnątrz okoliczności i co podlega ustawicznym zmianom, oraz głębszą warstwę, czyli podstawowy rdzeń indywiduum.

Oprócz warstwowej budowy indywiduum Ingarden wyróżnia jeszcze dwie odmiany tożsamości: tożsamość statyczną oraz dynamiczną²⁹. Statyczna tożsa-

²⁸ Ingarden [1987] t. I, s. 222.

²⁹ Na temat tego rozróżnienia oraz jego zestawienia z różnymi pojęciami tożsamości u P. Ricouera por. Smolak [2003], s. 150–169.

mość występuje przy doskonałej niezmienności pewnego jakościowego określenia (czynnika) przedmiotu. Natomiast tożsamość dynamiczna występuje wtedy, gdy owo określenie ulega wprawdzie zmianie, ale zmiana ta dotyczy tylko stopnia występowania czy przejawiania się owego czynnika. Dzięki zastosowaniu tego rozróżnienia Ingarden może stwierdzić, że indywidua żywe pomimo licznych przemian zachowują identyczność, gdyż ich indywidualna natura konstytutywna (można powiedzieć: najgłębsza istota) zachowuje co najmniej dynamiczną tożsamość (swego jakościowego określenia)³⁰.

Podstawowym problemem, jaki się wiąże z PTC, jest pogodzenie ich niezmienności (związanej z ich sposobem istnienia – trwaniem) z ich uwikłaniem w rozmaite historie, spowodowanym związkiem z procesami. Problem ten staje się szczególnie istotny w wypadku takich PTC, jakimi są żywe organizmy, a zwłaszcza osoby. Rozwiązanie Ingardena polega na przyjęciu złożonej, dwustronnej budowy PTC. Obie strony znajdują się w swoistej „równowadze chwiejnej” podłoża – trwałej, rdzennej istoty (tego, co trwa) oraz konstytuującej się na niej wierzchniej warstwy właściwości (tego, co przemija). Równowaga to może ulec zaburzeniu, wówczas przemiany doprowadzają do zniszczenia danego przedmiotu. Możliwość tę, tkwiącą w istocie samego PTC, Ingarden określa mianem kruchości. Stanowi ona drugą, obok szczelinowości, ułomność bytu realnego. W wypadku indywiduów żywych kruchość to śmiertelność, przy czym nie jest to śmiertelność wywołana zewnętrznymi, przypadkowymi okolicznościami, lecz wyznaczona przez ich istotę.

Choć istnienie indywiduów żywych i osób ma zatem swoje granice w czasie, jednakże w tych granicach jest zachowana ich tożsamość, do opisania czego służy bogata aparatura pojęciowa Ingardena i liczne przeprowadzane przez niego rozróżnienia. Przy omawianiu tej tematyki analizy ontologiczne Ingardena przechodzą w analizy antropologiczne i metafizyczne. Charakterystyczną cechą tych rozważań jest korelacja pojęć ontologicznych z kwestiami antropologicznymi. Między innymi dlatego Ingarden unika jednostronności takich koncepcji jak np. ewentyzm, które mogą pełnić rolę ontologii regionalnych, ale nie mogą być uogólnione na całość bytu realnego³¹. Zgodnie z duchem Ingardenowskiej ontologii warunkowej można powiedzieć, że aby byt realny mógł zamieszkiwać osoby, to musi on być złożony zarówno ze zdarzeń, procesów, jak i przedmiotów trwających w czasie.

Dla ujednolicenia terminologii Ingardena można przyjąć, że wszystkie byty realne to przedmioty czasowo określone w szerokim sensie, które dzielą się na zdarzenia, czyli *przedmioty spełniające się w czasie*, procesy jako przebiegi faz, czyli *przedmioty przebiegające w czasie*, procesy jako przedmioty-procesy,

³⁰ Ingarden [1987] t. I, s. 222–227.

³¹ Na niemożność zbudowania antropologii opartej na ontologii ewentyzmu wskazuje Błaszczuk [1996].

czyli *przedmioty konstytuujące się w czasie*, i wreszcie szeroko rozumiane rzeczy, czyli *przedmioty trwające w czasie*. Każdy z typów przedmiotów określonych w czasie występuje ponadto w trzech odmianach – przeszłej, teraźniejszej i przyszłej. Ostatecznie więc kombinacja poszczególnych momentów bytowych – potencjalnych składowych pojęcia istnienia – prowadzi Ingardena do wyróżnienia dziewięciu składowych bytu realnego. Tabelę przedstawiającą owe składowe można określić jako Inagardenowską matrycę bytu realnego³². W jej obrębie – w typie PTC – trzeba jeszcze wyróżnić osobliwą ontologicznie grupę indywidualów żywych, a zwłaszcza osób. Byt realny stanowi spektrum, którego granicznymi przypadkami są, z jednej strony, pozbawione trwania zdarzenia, a z drugiej osoby, zdolne trwać, zachowując swoją tożsamość.

Bibliografia

- Bielawka [1985] – M. Bielawka, *Tajemnica czasu w filozofii Romana Ingardena*, w: *W kręgu filozofii Romana Ingardena*, red. W. Stróżewski, A. Węgrzecki, Warszawa-Kraków 1985, s. 205–210.
- Bolak [1998] – E. Bolak, *Wokół Ingardenowskiej ontologii zmiany*, „Kwartalnik Filozoficzny” (26) 1998, zeszyt 1, s. 79–95.
- Błaszczuk [1996] – P. Błaszczuk, *Ingarden o czasie*, w: „Kwartalnik Filozoficzny” (24) 1996, zeszyt 3, s. 33–61 (część. 1), zeszyt 4, s. 125–151 (część 2).
- Czarnik [1999] – T. Czarnik, *Czy wolność jest możliwa*, Aureus, Kraków 1999.
- Fizer [1975] – J. Fizer, *Fazy Ingardena*, „Duree Reelle” Bergsona, strumień Williama Jamesa. *Metaforyczne warianty rozumienia czasu czy wykluczające się pojęcia czasu?*, przeł. Jacek Hołówka w: „Studia Filozoficzne” nr 10–11 1975, s. 27–43.
- Gucwa [2004] – K.B. Gućwa, *Problem przyczynowości u D. Hume’a i R. Ingardena*, Wydawnictwo Naukowe PAT, Kraków 2004.
- Hartman [1993] – J. Hartman, *Sposób istnienia rzeczy materialnej według „Sporu o istnienie świata” Romana Ingardena*, UMCS, Lublin 1993.
- Ingarden [1987] – R. Ingarden, *Spór o istnienie świata*, t. I oraz t. II, cz. I i cz. 2, PWN, Warszawa 1987.
- Ingarden [1972] – R. Ingarden, *Człowiek i czas*, w: *Książeczka o człowieku*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1972, s. 41–69.
- Lipiec [1972] – J. Lipiec, *Podstawy ontologii społeczeństwa*, PWN, Warszawa 1972.
- Mordka [2002] – A. Mordka, *Przedmiot i sposób istnienia. Zarys ontologii egzystencjalnej Romana Ingardena*, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2002.
- Ogrodnik [2000] – B. Ogrodnik, *Ingarden*, Wiedza Powszechna, Warszawa 2000.
- Ogrodnik [1995] – B. Ogrodnik, *Ontologia czasu konkretnego*, Katowice 1995.
- Okopień [1997] – K. Okopień, *Uprzedmiotowanie. Krytyka ontologii Ingardena*, Wydział Filozofii i Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 1997.
- Placek [1991] – T. Placek, *Sposoby istnienia w czasie według R. Ingardena i A.N. Whiteheada. Uwagi o pewnym przypisie*, w: „Principia” (III) 1991, s. 103–114.
- Rosiak [2003] – M. Rosiak, *Spór o substancjalizm. Studia z ontologii Ingardena i metafizyki Whiteheada*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2003.

³² Por. Ingarden [1987] t. I, s. 247.

- Słownik pojęć filozoficznych Romana Ingardena*, red. A.J. Nowak, L. Sosnowski, Universitas, Kraków 2001.
- Smolak [2003] – M. Smolak, *Filozofia człowieka u Romana Ingardena*, Wydawnictwo UJ, Kraków 2003.
- Stróżewski [2004] – W. Stróżewski, *Romana Ingardena filozofia czasu*, w: *Nauka Religia Dzieje, XII Seminarium w Castel Gandolfo*, red. J.A. Janik, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2004, s. 117–138.
- Stróżewski [2004] – W. Stróżewski, *Ontologia*, ZNAK, Kraków 2004.
- Whitehead [1987] – A.N. Whitehead, *Nauka i świat nowożytny*, przeł. M. Kozłowski, M. Pieńkowski, Znak, Kraków 1987.

Filozofia czasu Ingardena wobec sporów o zmienność świata

Streszczenie rozprawy doktorskiej

Praca „Filozofia czasu Ingardena wobec sporów o zmienność świata” poświęcona jest analizie Ingardenowskiej filozofii czasu jako głosu w toczącej się w filozofii dyskusji nad realnością i zmiennością świata. Od czasu kontrowersji Parmenidesa i Heraklita problematyka ta przewija się przez dzieje filozofii i jest także ważną składową współczesnych, interdyscyplinarnych badań. Kolejne omawiane przez ze mnie składniki filozofii czasu Ingardena to: koncepcja czasu konkretnego, dwa przeciwstawne doświadczenia czasu, typologia bytów istniejących w czasie, problem trwania teraźniejszości i istnienia nieteraźniejszości, związek przyczynowości i czasowości, problem tożsamości przedmiotów trwających w czasie, kulturologiczne kwestie tzw. quasi-czasu oraz konsekwencje badań nad czasem dla filozofii praktycznej. Prezentowany rozdział omawia istotny fragment Ingardenowskiej ontologii czasu – trójdzielną typologię przedmiotów istniejących w czasie – składników świata realnego. Należy on do początkowych partii rozprawy, w których omawiam podstawowe pojęcia Ingardenowskiej filozofii czasu, będące podstawą dalszych badań.

Types of Temporal Objects in Existential Ontology of Ingarden

The subject of this article is the threefold typology of the real world presented in Roman Ingarden's „Controversy over the Existence of the World”. Events, Processes, and Objects enduring in time are three basic elements of the real world. Dynamic aspect of the real world is connected with processes. Continuous transience of the phases of processes constitutes their particular mode of existence. Static aspect of the real world is connected with Objects enduring in time. Genidentity of Objects enduring in time (especially living conscious individuals) is discussed as well as some peculiarities of their mode of being are shown. The ontological primacy of Objects enduring in time (they are subject of changes and processes) is one of the main theses of Ingarden's substantivalism.